Wydawca Jan Kustos
Wychodzi raz w tygodniu z dodatkiem „Der Pranger“ Cena za egz. pojedyńczy 40 gr.
Rok 10 Katowice, od 26-go listopada do 2-go grudnia 1930 r. Nr. 48



Numer telef. 1024

Pismo poświęcone sprawom G. Śląska oparte na gruncie narodowo-polskim niezależne w polityce

Numer telef. 1024

Abonament u agentów i na poczcie 2,30 złote miesięcz.

Wydawca: Jan Kustos, Katowice, ulica Andrzeja 14, I piętro prawo.
Redakcja: ul. Andrzeja 14. — Redaktor przyjmuje od 8—1 dopol. i od 2½—5 popoł.

A więc o to wam się rozchodzi?!

„Jest to ciekawa instytucja! Chodzi w niej o politykę organizacyjna-personalną, a wi9c o jej urzędników administracejnych, oraz o lekarzy... Czyż nie chodzi o to, żeby Spółka Bracka żywiła i tuczyła wrogów obecnegu Rządu?...“

„Polska Zachodnia“ stara się o to, żeby wszędzie z kierowniczych stanowisk pousuwać jeszcze ostatnich mohikanów Górnoślązaków.

Władze zdobyły się już na to, że usunęły ze stanowiska Naczelnika Urzędu Skarbowego ostatniego Górnoślązaka z Lublińca. Obecnie jeszcze jest jeden jedyny Górnoślązak na decydującem stanowisku w charakterze Naczelnika Wydziału Zdrowia Publicznego w osobie Dr. Orszuloka. Na niego na razie „Zachodnia“ nie uderza, ale też etatu stabilizacyjnego Dr. Orszulok nie posiada, chociaż już piastuje to stanowisko przeszło 3 lata.

Ale „Zachodniej“ się w danym wypadku o coś innego rozchodzi. W Tarnowskich Górach istnieje Dyrekcja Spółki Brackiej, na której czele stoi Górnoślązak Dr. Potyka. Już starano się Dr. Potyki z tego stanowiska usunąć, a jego zastąpić aż trzema komisarzami. Pewien czynnik z Warszawy przeprowadzał jaknajskrupulatniejsze dochodzenia, w charakterze rewizji, ażeby tylko cośkolwiek materjału dostać na Dr. Potykę, aby go potem módz z tego stanowiska wyeksmitować. Jednakowóż Dr. Potyka jest urzędnikiem starego drylu i uważa na wszystko wszędzie, żeby było wszystko w porządku.

Ale to się właśnie Sanatorom nie podoba. Widocznie już mają jakiegoś wysokiego dygnitarza gotowego na to stanowisko. No a razem z Dr. Potyką wyeksmitowani zostaliby inni Górnoślązacy którzy tam jeszcze się znajdują.

Trzeba wiedzieć, że Spółka Bracka to instytucja z czasów tych przeklętych germanów, którą Rząd niemiecki za czasów Wilhelma II. stworzył dla górników i hutników, ażeby im zabezpieczyć w razie kalectwa byt lub w razie śmierci rentę dla pozostałych po górnikach wdowach i sierotach. Polska już istnieje przeszło 12 lat, ale Rząd tego tak przez „Zachodnią“ Marszałka Józefa Pilsudskiego nie zdobył się na to, żeby w całej Polsce tego rodzaju instytucję stworzyć. Za to ale słyszy się o wytężonej pracy Ministerstwa Spraw Wojskowych nad przeprowadzeniem reformy mundurów oficerskich. Oficerowie polscy są zbyt dobrze sytuowani, a tężyzna, odwaga i dzielność oficera nie zależy od szerokości i jakości lampasów lub przeróżnych oznak i gwiazdek. W obecnym czasie trzeba udoskonalić technikę, pomyśleć o poprawę bytu żołnierza, a nie płacić go po 8 gr. dziennie, jak się to u nas niestety dzieje.

Ale ta Spółka Bracka się właśnie sanatorom nie podoba. Otóż „Polska Zachodnia“ dokładnie ujawnia oblicze, za co ona uważa Spółkę Bracką i co się w niej powinno robić, pisząc między innemi, że:

„Jest to ciekawa instytucja! Chodzi w niej o politykę opozycyjną-personalną, a więc o jej urzędników administracyjnych oraz o lekarzy... Czyż nie chodzi o to, żeby Spółka Bracka żywiła i tuczyła wrogów obecnego Rządu?...“

A więc o politykę się rozchodzi w tej Spółce Brackiej a szczególnie o politykę personalną, o to, żeby tam byli sami sanatorzy, sami „swoi“, **a to tacy, którzy**by plackiem padali przed każdem obrazem lub obrazkiem kogoś. To jest myśl przewodnia „Polski Zachodniej“. Po co tam powinni być zdolni Górnoślązacy! — Wystarczą przecież tytuły dyrektora, lub jakiegoś dyplomowanego inżyniera, itp. Grunt to, że są „swoi“.

A więc górnicy i hutnicy uważajcie, gdyż inaczej może się stać z pieniędzmi gorzej. Trzeba wiedzieć, że intenzywnem staraniem uratował Dyrektor Dr. Potyka kilkanaście miljonów złotych od Niemców dla Spółki Brackiej. A właśnie o te miljony idzie.

Słusznem może być, że Dr. Potyka nie zbyt energicznie ściąga zaległe składki od baronów kopalnianych które się potrąca robotnikom przy wypłacie na rzecz Spółki Brackiej. Ale przecież Dr. Gunia jest taksamo Dyrektorem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Król. Hucie, a tam przecież zalegała np. „Kopalnia Polska“ za czasów Horszowicza z dużemi składkami, myśmy o tem pisali, ale o tem „Polska Zachodnia“ milczała świadomie, gdyż Dr. Gunia to przecież „swój“ znany swego czasu z jego znakomitej gospodarki aprowizacyjnej Województwa Śląskiego, który też porzucił urząd naczelnika, woląc lepiej otrzymać wysoką gażę dyrektora Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. O tem „Polska Zachodnia“ nic nie pisze, gdyż mogła by się narazić na naganę ze strony „pogromcy sejmowładctwa Śląskiego“ jak to ładnie nazywa ta gazeta Wojewodę Dr. Grażyńskiego.

Zdemaskowaliście się sami, pp. Kapuścińscy i Rumunowie, dając posłuch jakiemuś skrybentowi, który się podpisuje „Ojczyźniakiem“. Widocznie ta Ojczyzna to u niego chęć zostania następcą Dr. Potyki.

Mamy prawo skarżyć, jednakowóż dopiero po wyborach

Na naszą skargę wystosowaną do Sądu Apelacyjnego pod datą 13-go listopada br. w sprawie unieważnienia naszej listy co do wyborów na Sejm Śląski, otrzymaliśmy odpowiedź 21-go listopada, którą podajemy.

Wypis.

Sąd Apelacyjny
Wydział dla spraw wyborczych
W. IV/30.

Uchwała!

Sąd Apelacyjny, Wydział dla spraw wyborczych w Katowicach na posiedzeniu niejawnem w dniu 19. listopada 1930 r. w składzie:

1. Prezes Sądu Apelacyjnego Dr. Frendl.
2. Wiceprezes Sądu Apelacyjnego Ostrowicz.
3. Sędzia Sądu Apelacyjnego Handzel

na skutek skargi Jana Kustosa w Katowicach, ul. Andrzeja 14, jako pełnomocnika listy „Bloku Poszkodowanych i Pokrzywdzonych Ślązaków“ na orzeczenie Głównej Komisji Wyborczej Okręgu Nr. 1 w Cieszynie z dnia 8-go, a właściwie 3. 11. 1930 postanowił:

Skargę się oddala.

Powody.

Zaskarżonem orzeczeniem unieważniła Główna Komisja Wyborcza Okręgu Nr. 1 w Cieszynie listę kandydatów na posłów do Sejmu Śląskiego z okręgu nr. 1, pod tytułem: „Blok Poszkodowanych i Pokrzywdzonych Ślązaków“ na podstawie art. 41 i 49 ord. wyb. do Sejmu Śląskiego.

Skarga zawiera wniosek o uchylenie zaskarżonego orzeczenia, uznanie powyższej listy za ważną i nałożenie kosztów, powstałych kandydatom, na Skarb Państwa względnie członków Głównej Komisji Wyborczej, którzy orzeczenie wydali.

Skarga opiera się na art. 39, ord. wyb. do Sejmu Śl. Artykuł ten jednak dotyczy tylko list wyborców a nie list kandydatów, co do których przepisy objęte są osobnem działem c) pod napisem: „Sprawdzanie praw wyborczych“. Przepisy, dotyczące list kandydatów, nie zawierają żadnego postanowienia o zaskarżalności orzeczeń Głównej Komisji Wyborczej, tak że orzeczenia w tym przedmiocie muszą być uważane za ostateczne i mogą być zaskarżone tylko po myśli art. 84 i 92 L. 2 ord. wyb. do Sejmu Śl.

W obecnym stadjum skarga przedstawia się więc jako niedopuszczalna.

(—) Frendl. (—) Ostrowicz. (—) Handzel.

Za zgodność:

Katowice, dnia 19-go listopada 1930 r.

(—) Podpis nieczytelny
Sekretarz Sądu Apelacyjnego.

Do
Pana Jana Kustosa
w Katowicach, ul. Andrzeja 14.

Powody przytoczone w oddaleniu naszej skargi są niesłuszne, gdyż Główna Komisja Wyborcza na Okręg nr. 1 unieważniła listę na podstawie **art. 31** Ordynacji Wyborczej na Sejm Śląski, **a nie na podstawie**

art. 41 i 49, jak to podaje Sąd w motywach, oddalając skargę. Skarga też wobec tego była wystosowana z powodu pogwałcenia tegoż art. 31 przez Główną Komisję Wyborczą na okręg nr 1, **a nie jak to twierdzi Sąd.**

Jeżeli Sąd Apelacyjny w dalszym ciągu swych wywodów interpretuje Ordynację Wyborczą a raczej art. 39 tejże Ordynacji, że ten właśnie artykuł nie dotyczy zaskarżenia unieważnienia list kandydatów, gdyż znajduje się on pod napisem sprawdzanie spraw wyborczych, to winę za to ponosi ustawodawca, **który mylnie ten artykuł wsunął właśnie pod tą rubrykę.** Temsamem ustawodawca odebrał możliwość skarżącym się zaczepienia orzeczenia co do unieważnienia list kandydatów przed wyborami na Sejm Śląski. Tego rodzaju stanowisko idzie na konto tego Sejmu, który właśnie niedołężną Ordynację Wyborczą stworzył.

Skargę więc wniesiemy we właściwym czasie.

To tak długo badali!

W numerze 47 „Głosu Górnego Śląska" podaliśmy wiadomość co do unieważnienia naszej listy do wyborów na Sejm Śląski.

Stwierdziliśmy tam w skardze, jak to **„szybko"** działała Główna Komisja Wyborcza do tych wyborów na Okręg nr 1. Podaliśmy tam że owe znamienne orzeczenie Głównej Komisji Wyborczej na Okręg 1 zapadło „już" **3.** listopada. Lista była oddana **ostatniego** października. Orzeczenie to wypisano na maszynie, a raczej wstawiono tylko datę **„już" 8-go** listopada, a doręczono nam to orzeczenie znowu „już" 13-go listopada listem poleconym i **bardzo pilnym.** Myśmy natychmiast tego samego dnia wnieśli skargę do Sądu Apelacyjnego zgodnie z art. 39 odnośnej ustawy czyli Ordynacji Wyborczej. W sobotę dnia **15. b. m.** byliśmy w Sądzie Apelacyjnym, chcąc się dowiedzieć co się z tą sprawą stało. Na to otrzymaliśmy odpowiedź w sekretarjacie, że zażądano akt z Cieszyna, **ale takowe jeszcze nie wpłynęły!!**

Chcąc się przekonać, kiedy te akta wpłynęły, poszliśmy w środę **dnia 19-go** listopada b. r. znowu do Sądu Apelacyjnego, a tam nam oświadczył p. Sędzia Handzel **że akta właśnie nadeszły wczoraj t. zn. 18-go b. m.** wieczorem.

Gdzież to pozostał obchód święta Kolejarzy Św. Katarzyny

Doroczny obchód patronki kolejarzy Św. Katarzyny w dniu 25-go listopada nie odbył się, ponieważ — zdaje się — Wicedyrektor Wąsik i „Radca" Murek zapomnieli o patronce a raczej o zamówieniu nabożeństwa na cześć swej patronki z uwagi na — — — wybory.

Otóż tak, Panie „Radco" Murek, tak, Panie Wicedyrektorze Wąsik!! — Wstyd, wstyd i wstyd!!

Die D. K. P. Katowice und die Matadoren

die die Breslauer Sterbekasse inne hatten, tragen die Schuld, dass die den Eisenbahnern nach der Uebernahme bis inclusive 1923 für die Breslauer Sterbekase abgezogenen Beiträge der Breslauer Sterbekasse nicht zugesand worden sind, wodurch die Eisenbahner und ihre Frauen der Rechte verlustig geworden sind

Wir haben immer auf Grund unserer Feststellungen behauptet, dass die D. K. P. Katowice die Schuld trägt, dass unsere Eisenbahner, die in der Breslauer Sterbekasse versichert worden sind, ihre Rechte beraubt worden sind.

Wir haben damals den Kampf aufgenommen, um den Eisenbahnern zu ihren Rechten zu verhelfen. Als dies die D. K. P. bemerkte, dass daraus ein Skandal entsteht, hat man die dort versicherten amtlich registriert.

Nun veröffentlichen wir einen Brief vom Reichsaufsichtsamt für Privatversicherungen Berlin, **worin der Beweis erbracht worden ist, dass unsere Behauptungen und Feststellungen richtig sind. Die Schuldigen müssen wegen Betrug und zumindestens wegen Unterschlagung zur Verantwortung gezogen werden.** Die Eisenbahndirektion Katowice hat hier das Wort.

Der Brief lautet folgendermassen:

Berlin W 15, den 15. November 1930.
Ludwigkirchplatz 3/4.

für Privatversicherung
Reichsaufsichtsamt
Tgb.-Nr. A II 1017.

An
Herrn Donatius Nowarra
Katowice II.

Auf Ihre an den Herrn preussichen Minister für öffentliche Arbeiten gerichtete Beschwerde.

1. Anlage.

In der Aufwertungssache hat uns der Vorstand der Eisenbahnsterbekasse Breslau unter Vorlage des in Abschrift beigefügten Rechtsgutachtens folgendes berichtet:

Vorstand und Aufsichtsrat haben zu dem erneuten Gutachten des Dr. Kliegel Stellung genommen. Beide sind der Ansicht, dass dem Nowarra aus der Versicherung seiner Ehefrau keinerlei Ansprüche an die Eisenbahnsterbekasse Breslau zustehen.

Vorstand und Aufsichtsrat haben den Anspruch des Nowarra wie folgt begründet:

„Die Angelegenheit ist nach den Satzungen der Eisenbahnsterbekasse Breslau O.-S. vom 1. Januar 1916 zu beurteilen.

Die Beiträge des Nowarra für die Versicherung seiner Ehefrau wurden eisenbahnseitig eingezogen. Seit dem 1. Juli 1922 (nach der Besitzergreifung Oberschlesiens durch die Polen) wurden sie zwar von der polnischen Staatsbahn weiter eingezogen, aber nicht an die Eisenbahnsterbekasse Breslau abgeführt.

Nach § 6, Ziffer 8 entband die eisenbahnseitige Einziehung der Beiträge durch Kürzung von der Besoldung die Kassenmitglieder nicht von der Verpflichtung, die regelmässige Weiterentrichtung der Beiträge an die Kasse zu überwachen; Nowarra hatte bei seiner vorgesetzten Behörde entsprechend vorstellig werden müssen. **Die Leistung der Beiträge war und blieb eine Bringschuld. (§ 270 B. G. B.) Da die Sterbekasse ab 1. Juli 1922 keine Beiträge mehr erhalten hat, war sie unter sinngemässer Anwendung des § 7, Ziffer 3 der Satzung berechtigt, Nowarra als ausgeschieden zu betrachten."**

Bei diesem Sachverhalt sind wir nicht in der Lage den Vorstand der Kasse von Aufsichtswegen zur Aenderung seines Rechtsstandpunktes zu veranlassen. Es handelt sich vielmehr um eine auf rein zivilrechtlichem Gebiet liegende Streitigkeit, zu deren Entscheidung ausschliesslich die ordentlichen Gerichte zuständig sind.

Sollten Sie daher glauben, dennoch berechtigte Ansprüche gegen die Kasse zu haben, so müssen wir Ihnen anheimstellen, die Entscheidung eines ordentlichen Gerichts herbeizuführen.

In Vertretung
gez. Dr. Bernhard.

Beglaubigt
(—) Unterschrift unleserlich
Sekretär.

Drukiem i nakładem: Jan Kustos w Katowicach w Drukarni „VITA", Katowice. — Redaktor odpowiedzialny: Jan Kustos, Katowice.

Przyczyny i powody porażki listy niemieckiej przy ostatnich wyborach do Sejmu Śląskiego i do Sejmu Warszawskiego

Sanacja i obóz Korfantego cieszą się niezmiernie z porażki Niemców przy ostatnich wyborach i na Sejm Warszawski i na Sejm Śląski. Sanacja szczególnie uwypuklka sprawę tak dalece, że twierdzi, iż ludność Górnośląska przekonała się, że tylko w Polsce jest dla niej zbawienie i raj pod jej rządami.

Korfanciarze zaś mydlą opinję publiczną w ten sposób, twierdząc, że ludność Górnośląska odwróciła się od Niemców a przystąpiła do obozu Korfantego, gdyż nie chce słyszeć o tem, jakoby w Niemczech było lepiej.

Jeżeli weźmiemy sprawę bliżej, to powody porażki listy niemieckiej są dwojakie, a mianowicie:

1. Nikt zaprzeczyć temu nie może, że agitacja za listą niemiecką przy ostatnich wyborach była tak dalece **utrudnioną, że mężowie zaufania ze strony niemieckiej byli tak traktowani, że nawet sam Prezydent Komisji Mieszanej p. Calonder interwenjować musiał. To nie świadczy zbyt pochlebnie dla czynników, którzy chcą obecnie wmawiać w opinję publiczną, że ludność tubylcza odwróciła się od obozu niemieckiego.** Owym czynnikom przypominamy tylko zajście, jakie miało miejsce w Brzeziu na pograniczu polsko-niemieckiem. Prasa sanacyjna przyciśnięta do muru tego rodzaju wypadkami tuszuje sprawę w ten sposób, że takie wypadki obijania ludzi do krwi i nieprzytomności zapisuje na konto tzw. ciemnych i nieodpowiedzialnych elementów. Każdy jednak wie, do jakiego obozu owe ciemne i rzekomo nieodpowiedzialne elementy należą. — Dalej trzeba wziąźć pod uwagę i to że **niedopuszczano kilkadziesiąt tysięcy uprawnionych do głosowania.**

Następnie nie od rzeczy będzie poruszyć do tego należący fakt że Niemcom unieważniło się listę na okręg Rybnik, Pszczyna, Cieszyn, Bielsko przy wyborach na Sejm Śląski, w którym to okręgu mieli przy ostatnich wyborach 4 mandaty, nie licząc piątego, który zdobyli socjaliści niemieccy w tem samem okręgu.

To właśnie jest powód, dlaczego Niemcy przy ostatnich wyborach na Sejm Warszawski zjechali z **6 mandatów na 3 na terytorjum Województwa Śląskiego** w trzech okręgach, oraz dlaczego przy ostatnich wyborach na Sejm Śląski z **15 mandatów zeszli na 7.**

2. Ale nie od rzeczy będzie podać i drugi powód, **dlaczego już nie tylko tyle mandatów straciła lista niemiecka, ale ile nawet głosów. Polityka obozu niemieckiego idzie a raczej szła dotychczas w trzech kierunkach:**

a) Pierwszy kierunek to tendencja tzw. **„Katholische Volkspartei", w której są zgrupowane elementa umiarkowane, a nietylko lojalne wobec Państwa polskiego, ale nawet bardzo życzliwe.**

b) Drugi kierunek to socjaliści niemieccy grupujący się **w tzw. Deutsche Sozialdemokratische Arbeiterpartei, który to element, a raczej jego przywódca doprawdy nie wie, co chce. Raz jest wielkim międzynarodowcem jako socjalista, a drugi raz znowu wielkim szowinistą niemieckim, wychodząc z założenia, co sam przyznał, używając słów jego: „Zunächst sind wir Deutsche und dann erst Sozialdemokraten."**

c) Trzeci element to grupujący się w tzw. **Deutsche Partei.** Element ten składa się z przeważającej części ludzi, którzy sądzą, iż cała obrona mniejszości

Rok 10 Nr. 48

DER PRANGER

Eine Beilage des „Głos Górnego Śląska", welche zur Aufdeckung u. Beiegung jeglicher Misstände dient

Unerhörte Angriffe der „Polska Zachodnia" gegen diejenigen Geistlichen, die nicht für die Sanacja sind

Die „Polska Zachodnia" ist, wie sie selbst behauptete, ein **halbamtliches** Organ. Da sie als solches die Meinung der jetzigen Regierung vertritt, so muss sie und die **Regierungsvertreter** dafür **verantwortlich** gemacht weden, was sie schreibt.

Was sich aber dieses **Leiborgan** des Wojewoden **Dr. Grażyński** in den letzten Tagen vor den Wahlen geleistet hat, **übersteigt alle Grenzen eines Blattes, das sich regierungstreu nennt und als halbamtliches Organ sich ausgibt.**

Es handelt sich nämlich um die **rücksichtslosen Angriffe dieses Blattes gegen diejenigen Geistlichen, die nicht für die Sanacja sind.** Bekanntlich haben im Jahre 1928 **13** Geistliche aus der **ganzen** Diezöse Schlesiens einen Aufruf **für** die damalige Regierungsliste unterschrieben. Die meisten der 13 Geistlichen haben sich in der letzten Zeit besonnen und sind von der Sanacja **abgerückt.** Es blieben der Sanacja im oberschlesischen Teil der Wojewodschaft Schlesien lediglich **4 Geistliche** treu und zwar der Pfarrer **Długosz**, der Pfarrer Andreas **Zając**, der Pfarrer **R. Kulik** und der Obersanator Pfarrer **Kupilas** aus Lendziny. Diese 4 **Geistlichen** nennt die „Polska Zachodnia" erleuchtet und weise..

Alle andern beschimpft dieselbe Zeitung auf die **ordinärste Art und Weise.** Ja sogar verlangt dieselbe Zeitung, dass man das amtliche Organ der Bischöflichen Kurie zu Katowice, den **„Gość Niedzielny"** boykotieren würde, wenn dieser nicht dementiert dass die **Liste Nr. 1** zu den Listen gehört, die **freimaurerisch sind, wie er das selbst geschrieben hat.**

Ausserdem hat durch die „Zachodnia" der Hauptvorstand des **„Związek Powstańców Śląskich"** bekundet, dass die **Powstańces** diesmal die Kolende **selbst abhalten werden.** Die Powstańces fordern auf, dass den Pfarrern bezw. allen katholischen Geistlichen, die nicht für die Sanacja zu stimmen aufgefordert haben, falls sie zur Kolende kommen, **die Wahlzettel Nr. 19 und 12 in Briefumschläge gesteckt und als Kolende gegeben werden soll.**

Die „Zachodnia" **schnaubt vor Wut gegen alles, was nicht zur Sanacja gehört.** Sie möchte es sehr gern haben, dass **alle** anderen **Zeitungen** von den **Ständen verschwinden, damit** lediglich die **„Zachodnia" verkauft werden kann.** Die „Zachodnia" **gehört** bekanntlich zu denjenigen Zeitungen, die haufenweise auf den Zeitungsständen liegen, ohne dass sie gekauft werden.

Aus den **Kampfmethoden der „Zachodnia"** ist deutlich zu ersehen, **worauf** die Sanacja **hinzielt.** Gott sei Dank sind **endlich unsere katholischen Geistlichen aufgewacht und haben den Kampf mit den Blutegeln der hiesigen Bevölkerung aufgenommen. Die Geistlichen sind sich voll und ganz ihres Kampfes bewusst, sie wissen, was ihnen passieren würde, wenn die Sanacja siegreich in Oberschlesien aus den Wahlen herauskäme.** Die „Zachodnia" glaubt vielleicht in ihrer **Naivität, dass man mit den Geistlichen so verfahren könne, wie mit den gewöhnlichen Beamten die man von heut auf morgen in die dunkelsten Sümpfe von Pińsk und Wolhinien versetzten könne. Gott sei Dank hält die oberschlesische Bevölkerung noch treu zu ihrer Geistlichkeit. Die 4 Outsider, die wir oben erwähnt haben, bilden nicht die öffentliche Meinung und Ansicht der gesamten oberschlesischen Geistlichkeit, geschweige denn, die Ansicht und Meinung der ganzen oberschlesischen Bevölkerung. Die Sanacja hat in einen sauren Apfel gebissen, eine sehr harte Nuss zur knacken bekommen, einen äusserst grossen und seines Sieges gewissen Gegner in der äusserst grossen Mehrheit der hiesigen Geistlichkeit gefunden.**

Die Sanacja und mit ihr die „Zachodnia" kann versichert sein, dass der Kampf gerade mit der hiesigen Geistlichkeit der Sanacja und ihren Helfershelfern eine ganz gewaltige Niederlage bringen wird. Die Zeit, wo die „Zachodnia" und mit ihr die Sanacja einen Einfluss auf die Geistlichkeit hätte haben können, die ist verschwunden und kehrt nicht mehr zurück.

Die katholische Geistlichkeit soll mit allen ihr zur Verfügung stehenden rechtlichen und legalen Mitteln den Kampf weiter führen und den Handschuh aufheben, den man ihr von seiten der Sanacja ins Gesicht geschleudert hat. Die rücksichtslosen Anpöbeleien des halbamtlichen Blattes gegen die Geistlichkeit müssen aufs Entschiedenste zurückgewiesen werden. **Die unerfahrenen Jünglinge aus der „Zachodnia" und ihre Hintermänner müssen eine entsprechende tatsächliche Belehrung von der oberschlesischen Geistlichkeit erfahren.** Die hiesige Geistlichkeit kann versichert sein, dass hinter ihr in diesem Kampfe 9/10 der Bevölkerung stehen wird und auch steht. **Die Geistlichkeit in Oberschlesien ist nicht dazu da, damit sie nach den Anweisungen der Sanacja, wie auch der „Polska Zachodnia" handelt.**

Ohne die Germanes geht's bei uns doch nicht

Eine bekannte **polnische Capazität** im Lager **Korfantys erklärt, uns, dass die Polen doch nicht die hier ansässigen Deutschen für Polen zu gewinnen verstehen.**

Sie steht auf folgendem Standpunkt. So z. B. Statt den Fürsten von Pless (gemeint ist der Prinz) in das poln. Heer als Reserveoffizier aufzunehmen, hat man ihn einmal ins poln. Bezirkkommando folgendermassen vorgeladen. „Do Pana Henryka Hochberga w Pszczynie". Und dadurch hat man den Prinzen zunächst vor den Kopf gestossen. Dann hat man es nicht verstanden, den Prinzen mit einer poln. Hrabianka oder Księżniczka bekanntzumachen, um ihn eventuell zu verheiraten. Durch eine solche Heirat würden dann die aus solcher Ehe gekommenen Kinder in polnischem Sinne erzogen werden.

Die Folge davon wäre, dass heute der Prinz von Pless bestimmt nicht Vorsitzender im „Deutschen Volksbund" geworden wäre.

Aber bei uns macht man es umgekehrt. Was man den Deutschen entnehmen konnte, hat man ihnen bereits entnommen. So z. B. die Melodie aus der Operette „Wir blauen Husaren", nach der man heute die „My piersza Brygada" singt, die Melodie und den Text von dem Liede **„Gebet vor der Schlacht" — „Vater ich rufe Dich"**, ferner die Melodie von dem Liede **„Es murmeln die Wellen . . ."** usw.

Aber solche Diebstähle sind aber bei unseren Hyperpatrioten — — — ehrenvolle Handlungen!!!

Nun kommt aber das dicke Ende: In Breslau ist ein **Schlesier** als a. o. Prof. an der dortigen Universi-

---

niemieckiej w Polsce, a szczególnie tutaj na Górnym Śląsku polega na tem, żeby wszystkie **dzieci** uczęszczały do **szkoły** mniejszości, a zapomina się o tem, że ten element rdzennie górnośląski usuwa się systematycznie nawet pośrednio i za zgodą dyrektorów kopalń z posad ciężkiego przemysłu, angażując natomiast ludzi elementowi niemieckiemu nieprzychylnych, a pochodzących z innych dzielnic a szczególnie z Małopolski. A element ten ugrupowany w **„Deutsche Partei"** kokietuje dlatego tych ludzi z innych dzielnic, ażeby nie stracić tłustych posad. Dzieje się to we wszystkich przedsiębiorstwach za wyjątkiem w przedsiębiorstwach Księcia Pszczyńskiego, co trzeba właśnie podnieść, mimo, że Książę Pszczyński jest Prezesem **„Volksbundu".**

d) Niemożna zapomnieć jeszcze jednego elementu, grupującego się około gazety wychodzącej pod nazwą, „Der Oberschlesische Wanderer". Gazeta ta wychodząca na niemieckiej części Górnego Śląska, miała jeszcze przed 8 laty zaledwie około **800 abonentów. Obecnie ma tutaj ta gazeta na samej polskiej części Górnego Śląska około 11 000 abonentów i trzyma się.**

Te wszystkie cztery elementy i ich tendencje trzeba wziąść pod uwagę. A stwierdzić trzeba, że na korzyść mniejszości niemieckiej i ludności górnośląskiej w Polsce wychodzi lityIko akcja elementów zgrupowanych w **„Katholische Volkspartei"**, której organem jest **"Der Oberschlesische Kurier"**, oraz akcja prowadzona przez gazetę „Der Oberschlesische Wandeer".

Ludność rdzennie górnośląska wychodziła i wychodzi z założenia, że obronę interesów jej bez względu na przekonanie polityczne może skutecznie prowadzić ta organizacja, **która nie pod płaszczykiem nacjonalizmu niemieckiego, ale właśnie ta, która pod hasłem obrony interesów tej ludności pod względem gospodarczym, kulturalnym i religijnym skutecznie prowadzi obronę.**

Więc widać jednak, że obozowi temu, któryby mógł skutecznie bronić tej ludności stoją na przeszkodzie dwie **pod b i c** wymienione ugrupowania. Jedna bowiem wymieniona organizacja pod nazwą **„Deutsche Partei" zanadto podkreśla swoją przynależność do niemczyzny, nikt z nas nie przeszkadza** i nie zamierza przeszkodzić, żeby **Niemcom** chciano ich prawa uszczuplić. **Druga organizacja wymieniona pod b sama nie wie doprawdy, czego chce.**

A ponieważ „Katholische Volkspartei" i „Deutsche Partei" szły dotychczas razem dlatego niejednokrotnie odczuł to obóz niemiecki przy wyborach, gdyż nie dziesiątki, nie sta, ale poważna bardzo wielka ilość obywateli twierdziła, że akcja **„Deutsche Partei"** szkodzi nietylko akcji w **„Katholische Volkspartei"**, ale nawet szkodzi całemu obozowi górnośląsko niemieckiemu i nawet rdzennie górnośląskiemu. Sam fakt, że **„Deutsche Partei"** przez swój organ **„Kattowitzer Zeitung"** popierała przy ostatnich wyborach **listę socjalistów niemieckich na okręg nr. 1,** świadczy o tem, że tam nie wszystko jest w porządku, gdyż przecież w „Deutsche Partei" są ugrupowni w przeważającej mierze kapitaliści i ich zastępcy, a niemiecka partja socjalistyczna walczy z kapitalistami i ich zastępcami, a ma za dewizę obronę proletarjatu czyli klas pracujących, co jest przecież sprzeczne z programem i tendencjami matadorów zasiedujących w „Deutsche Partei".

A więc powód podany ad 1 i powód podany ad 2 jest bezsprzecznie przyczyną porażki listy niem. w obydwuch ostatnich wyborach.

tät am Lehrstuhl für slawische Philologie, Dr. Erwin **Koschmieder** mit Namen. Den hat man als **Ordinarius** nach Wilno zum **Professor berufen.**

Also die dortigen poln. Studenten in Wilno werden von dem **German** unterrichtet. Und nach dem Colleg vielleicht noch singen: „Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz . . ."!!?

Man sieht doch, dass **die Wilnaer lieber einen German haben wollen, als unsere (wyrób krajowy) „Leutchen" aus Kraków, Lwów, Tarnopol,** mit denen man uns hier in Poln.-Oberschlesien **beglückt!!** Aber wenn für **Wielkie Katowice** aus Łódź **ausrangierte** Telephoneinrichtungen gut genug sind, so genügen auch für uns derartige Sumina aus Kraków, Lwów, Nowy Sącz, Tarnopol. Wir sind gut genug zum Zahlen und Mund halten und **lassen uns noch mehr einseifen.**

Nie wieder Wahlen!

„...Es wird nie so viel gelogen, wie vor den Wahlen..." Bismarck

Wer nach dem Kriege die Invaliden, Kriegerwitwen und Kriegerwaisen gesehen hat, muss, wenn er die Menschheit vom christlichen Standpunkte aus betrachtet, zugeben, dass der Wahlspruch: „Nie wieder Krieg!" zurecht besteht.

Aber auch im Frieden erinnern wir uns an ähnliche Methoden, mit denen man im Kriege operiert hat, nämlich an die **Lügenmethoden.** Diese Methoden der Lüge kommen vor allem **vor den Wahlen zum Ausdruck.** Bismarck hat also Recht, wenn er sagt: **„Es wird nie so viel gelogen, wie vor den Wahlen."** Mit Hilfe der Lüge verspricht man dem Volke alles.

Und diese Lügemethoden hat man gerade vor den letzten Sejm und Senatswahlen ganz krass angewandt. **Mit Hilfe der Lüge ähnlich wie im Kriege hat man das Volk irre geführt. Mit Hilfe der Lüge hat man ehrliche Leute als Hochverräter, Staatsfeinde, Renegaten gebrandtmarkt. Mit Hilfe der Lüge hat man Volksgenossen gegen Volksgenossen aufgehetzt.** Und die Lüge ging so weit dass sich Individuen haben dingen lassen, um mit Hilfe von Mordinstrumenten nicht Sanacjaanhänger halbtot und zu Krüppeln zu schlagen.

Und deshalb kommt man zu dem Schluss, dass solche Wahlmethoden, wie sie die Sanacja bei den letzten Wahlen angewandt hat, **von allen ehrlich denkenden Bürgern aus Schärfste verdammt werden müssen. Die Verantwortung für diese ruchlose Taten trifft nicht so sehr die gedungenen Individuen, sondern vielmehr und dies vor allem diejenigen, die hierfür das Geld gegeben haben, die Drahtzieher und Hinterkulissenschieber, die solche Individuen gedungen haben.**

Und mit Fug und Recht kann man sagen: **„Nie wieder Wahlen"!**

sogar an uns gewandt, dass wir ihn durch ein bezahltes Inserat im „Głos Górnego Śl." unterstützen sollen. Doch haben wir dies abgelehnt, zumal wir als Katholiken die roten Brüder nicht unterstützen können und keine Gesinnungslumpen sind.

Glück hatten diesmal die deutschen Sozis und vor allem Johannes Kowoll aus dem **„urdeutschen"** Siemianowice stammend. Er hat zwar in den 2 Wahlbezirken kein Mandat erhalten, obwohl er in beiden Bezirken als Spitzenkandidat an erster Stelle sich aufstellen liess. Aber dafür hatte er Glück in dem dritten Wahlbezirk. Dort hat man bekanntlich die deutsche Liste annulliert. Und Hans stand dort an zweiter Stelle. Denn der Jude Dr. Glücksmann aus Cieszyn hat sich das erste Mandat gesichert. Und **die „Kattowitzer Zeitung", das Organ der „Deutschen Partei" und der Kapitalisten hat die Nr. 3 d. h. die Liste der Deutschen Sozialdemokraten unterstützt.** Sie hat es zwar nur **durch Inserate gemacht.** Und Johannes Kowoll wurde dadurch Poseł.

Ja, ja, lieber Hans, diesmal haben Dir Deine Feinde geholfen, nämlich die Kapitalisten und Anhänger derjenigen Gemeinschaft, die Du noch vor kurzem im „Volkswille" als „Lügengemeinschaft" genannt hast. In Anbetracht solcher Verdienste will die deutsche Partei bei den nächsten Wahlen den Johannes Kowoll, den Vertreter der Proleten als Spitzenkandidat aufstellen, denn er soll „kollossale" Zugkraft besitzen!??!

Klingt das nicht ebenso wie „Bery i Bojki", mit denen Prof. St. Ligoń im „Polskie Radio" die Hörer „beglückt"

Die „Katt. Ztg." Nr. 272/30 schreibt über die Wahlmethoden.

„Letzte Mahnung!"

Folgende Ergüsse einer chauvinistischen Wahlterrorzentrale erhielten deutsche Bürger in vielen Orten der Wojewodschaft zugestellt, um sie an der Abgabe ihrer Stimme für die Deutsche Wahlgemeinschaft zu hindern. Die Zeilen reden eine so deutliche Sprache, dass sich eigentlich jeder Kommentar erübrigt. Jedenfalls geht auch aus ihnen hervor, dass von einem normalen Verlauf der Wahlen nicht die Rede sein konnte. Wir veröffentlichen das Original und die deutsche Uebersetzung.

Ostatnie upomnienie!

Ty stopieronski zdrajco Ojczyzny naszej!
Oddałeś głos na germańską listę.
My o tem dobrze wiemy. Pieronie,
jak w niedzielę, dnia 23-go listopada nie oddasz otwarcie głosu na listę polską — to pakuj się razem z rodziną do Vaterlandu!
To ci po pierońsku mówiemy, że tak będziesz musiał zrobić, jeżeli będziesz się jeszcze ukrywał przy głosowaniu.
Siedź pieronie lepiej w domu, albo jedź do Bytomia na Kissling a nie smrodź nam do urny.
Jak żresz polski chleb, to pieronie głosuj za Polską a nie zdradzaj ją ty cholero i giździe.

Ten co cię widział.

Letzte Mahnung!

„Du hundertfach verfluchter Verräter unserer Heimat!
Hast deine Stimme für die germanische Liste abgegeben.
Wir wissen genau davon du Pieron.
Wenn du am Sonntag, den 23. November, nicht offen für die polnische Liste wählst — dann scher' dich mit den Deinigen „do Vaterlandu"!
Das sagen wir „auf pieronisch", dass du so wirst handeln müssen,
vielleicht wirst du dich bei der Wahl noch verstecken.
Sitz' lieber zu Hause, oder fahr' nach Beuthen,
zu einem Kissling, aber verstänkere uns nicht die Urne'
Wenn du polnisches Brot frisst, dann, Pieron,
Stimme für Polen und verrate es nicht, du Schuft und Aas.

Der dich gesehen hat.

Mit Hilfe der „Kattowitzer Zeitung" und der „Deutsch. Partei" ist er doch rein gekommen

Unsere Sozis sei es von der polnischen, sei es von der deutschen Richtung, haben kein Glück bei ihren Anhängern. Von 4 Mandaten zu den Wahlen für den Schlesischen Sejm sind die polnischen Sozis **auf 1 Mandat heruntergerutscht.** Als einziger polnischer Sozialdemokrat kommt der Abgeordnete **Machej** aus **Cieszyn** in den Schlesischen Sejm hinein. Der Auchpolitiker und **Zufallposeł Motyka** aus dem Rybniker Kreise wollte auch diesmal dort hinein kommen. Seine Lage war aber äusserst ungünstig. Er hat sich

Ein neuer Nepp

Das oberschlesische Volk ist dazu da, um geneppt zu werden. Diesmal geht es um einen „Tydzień Pomorza". Es werden wieder Sammlungen für die Bürger von Pommerellen veranstaltet. In Oberschlesien tut man das auch, als ob es hier nicht genug arme und arbeitslose geben würde.

Aber nicht nur darum geht es. Wenn ein Gastwirt Monopolczysty in der Hurtownia Monopolu Spirytusowego kauft so muss er für **50 Złoty** zumindestens Marken kaufen, deren Erlös für **die polnischen Schulen im Auslande geht.** Die Marken soll der Restaurateur auf die Flaschen kleben und dafür von den Konsumenten je nach der Grösse der Flasche 20, 30 wie auch 50 Groschen abknipsen. Selbstverständlich kauft dem Restaurateur diese Marken der Konsument nicht ab, sodass die 50 Złoty der betreffende Gastwirt aus eigener Tasche zulegen muss.

Und dann schreit noch die „Zachodnia", dass man dem oder dem Gastwirt die Konzession entziehen soll, weil er nicht genug Patriot ist.

Diese Art Nepperei wendet man auch in den Hurtownie Tytoniowe an. Hoffentlich schreitet der Gastwirtverband gegen derartige Methoden ein, denn unsere Gastwirte sind wirklich nicht dazu da, dass sie lediglich zum Neppen da sind.